Nro 564.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 12 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 3 gr. 10.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Prawo zapadłe na dniu 9 b. m. większością głosów 41 przeciw 3. — Na wniosek Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania Kommisyów Sejmowych: Zważywszy konieczną potrzebę pomnożenia w kraju massy cyrkulującéj monety srebrnéj; bacząc oraz, że z powodu zupełnego zakazu ze strony Rządu Pruskiego przepuszczenia srebra dla banku i instytutów publicznych, reskryptem gabinetowym z dnia 18 Stycznia r. b. wydanego, mennica mogłaby bydź wystawioną na niemożność zaopatrywania się w srebro do przebijania:

Chcąc temu wcześnie zapobiedz, uchwaliły i uchwalają, co następuje:

Art. 1. Każdy mieszkaniec Królestwa Polskiego, lub własność w Królestwie Polskiém posiadający który będzie mógł być policzonym z majątku lub dochodów swoich do jednéj z klass poniżéj w prawie niniejszém oznaczonych, obowiązany jest na ten jeden raz ponieść na ofiarę ojczyznie w kruszczu, taką część srebra zredukowanego na 12 probę, wagi kolońskiéj, jaka na niego z podziału klass wypadnie.

Art. 2. Wrazie niemożności złożenia srebra w kruszcu, może bydź dozwolone jego zastąpienie monetą srebrną zagraniczną, licząc wartość jednego łóta 12 próby wagi kolońskiéj srebra złp. pięć.

Art. 3. Kontrybuenci do powyższéj ofiary w srebrze, podzieleni będą na 12 klas następujących:

Do klasy I złożyć mającéj pięć łótów srebra należą: *a.* Właściciele nieruchomości ziemskich lub miejskich, tudzież kapitałów na nieruchomościach tych opartych, posiadający czystego majątku od 20,000 do 30,000 złp. inclusive. — *b.* Wszelkiego rodzaju handlujący, fabrykanci i rzemieślnicy, tudzież wszyscy inni posiadający w wexlach, papierach procentowych, zapisach niehipotecznych, w przemyśle i handlu, majątku czystego od złp. 10,000 do 20,000 inclusive. — *c.* Urzędnicy publiczni, lub oficyaliści prywatni pobierający rocznego dochodu z posad swoich złp. 3000. — *d.* Dożywotnicy używający przychodów, zastawnicy, doktorowie medycyny lub chirurgii, pisarze rozmaitych sądów, mecenasi, adwokaci, patronowie, rejenci, komornicy i inni urzędnicy bezpłatni, tudzież artyści, mający rocznego dochodu złp. od 2000 do 3000 inclusive — *e.* Dzierżawcy którzy płacą rocznéj dzierżawy od złp. 4000 do 6000 inclusive.

Do klasy II z ofiarą 10 łutów srebra należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 30,000 do 60,000 inclusive. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 20,000 do 40,000 inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *c*, *d*, mające rocznego dochodu od złp. 3000 do 5000 inclusive. — 4. Osoby wymienione pod lit. *e*, płacące rocznéj dzierżawy od złp. 6000 do 9000 inclusive.

Do klasy III z ofiarą jednéj grzywny srebra należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit *a*, posiadające czystego majątku od złp.

60,000 do 100,000 inclusive. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 40,000 do 60,000 inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *c*, i *d*, mające rocznie dochodu od złp. 6000 do 8000 incl. — 4. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 9000 do 12,000 inclusive.

Do klasy IV z ofiarą grzywien dwie, łutów 8 należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od zł. 100,000 do 200,000 inclusive. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od 60,000 do 80,000 złp. inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *e*, mające rocznie dochodu od złp. 8000 do 10,000 incl. — 4. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od złp. 8000 do 12,000 incl. — 5. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od 12,000 do 18,000 inclusive.

Do klasy V z ofiarą srebra grzywien 4, łutów 8 należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 200,000 do 300,000 incl. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 80,000 do 120,000 incl. — 3. Osoby wymienione pod lit. *c*, mające rocznie dochodu od złp. 10,000 do 15,000 incl. — 4. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od 12,000 do 16,000 złp. incl. — 5. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od 18,000 do 42,000 złp. inclusive.

Do klasy VI z ofiarą srebra grzywien 7, należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 300,000 do 400,000 incl. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 120,000 do 160,000 incl. — 3. Osoby wymienione pod lit. c, mające rocznego dochodu od złp. 15,000 do 20,000 incl. — 4. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od złp. 16,000 do 20,000 incl. — 5. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 24,000 do 30,000 inclusive.

Do klasy VII z ofiarą srebra grzywien 10 należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od 400,000 do 500,000 złp. incl. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 160,000 do 200,000 incl. — 3. Osoby wymienione pod lit. c, mające rocznego dochodu nad złp. 20,000. — 4. Osoby wymienione pod lit. d. mające rocznego dochodu od złp. 20,000 do 24,000 incl. — 5. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 30,000 do 36,000 inclusive.

Do klasy VIII z ofiarą srebra grzywien 13, łotów 8, należą: 1. Osoby wymienione w klasie 1széj pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 500,000 do 600,000 incl. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 200,000 do 240,000 inclusive. 3. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od złp. 24,000 do 28,000 inclusive. — 4. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 36,000do 42,000 inclusive.

Do klasy IX z ofiarą srebra grzywien 17, łótów 8 należą: 1 Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 600,000 do 700,000 inclusive. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od 240,000 złp. do 280,000 inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od złp. 28,000 do 32,000 inclusive. — 4. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 42,000 do 48,000 inclusive.

Do klasy X z ofiarą srebra grzywien 22 należą: I Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od złp. 700,000 do 800,000 incl. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od złp. 280,000 do 320,000 inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od 32,000 do 36,000 złp. inclusive. — Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 48,000 do 54,000 inclusive.

Do klasy XI z ofiarą srebra grzywien 27

należą: 1. Osoby wymienione w klasie I pod lit. *a*, posiadające czystego majątku od 800,000 do 900,000 złp. inclusive. — 2. Osoby wymienione pod lit. *b*, posiadające majątku od 320,000 do 360,000 inclusive. — 3. Osoby wymienione pod lit. *d*, mające rocznego dochodu od 36,000 do 40,000 złp. incl. — 4. Osoby wymienione pod lit. *e*, które płacą rocznéj dzierżawy od złp. 54,000 do 60,000 inclusive.

(*Dokończenie nastąpi.*)

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Wczoraj kilkunastu posłów, szczególniéj z województwa Kaliskiego, wyprawiło ucztę dla Teodora Morawskiego w gospodzie Contego. Kilku członków rządu było obecnych. Bawiono się wesoło: Spełniono różne toasty, przy stosownych kolejnych przemowach. Wykrzyknięto zdrowie Lafajetta, Rządu Narodowego, a sz. Wincenty Niemojowski zdrowie marszałka izby poselskiéj. Przy końcu złożono 182 złp. na wsparcie dla włościan z prawego brzegu Wisły, wojną zniszczonych, i przesłano tę sumkę na cel przeznaczony, za pośrednictwem redakcji Kurjera Polskiego. Jenerał Umiński, przytomny był uczcie.

Jenerał dywizji Rybiński, powszechnie kochany i szanowany, nowych praw nabył do publicznego uwielbienia i wdzięczności. Kiedy mu Wódz Naczelny powierzał dowództwo, całego prawego skrzydła, nie chciał przyjąć takiego zaszczytu i chętnie poszedł pod rozkazy jenerała Chrzanowskiego, którego tym sposobem uczcił talenta i miłość ojczyzny. Oto jest wzór cnoty obywatela żołnierza, która zapomina o sobie, i o przemiennych małościach, a widzi tylko przed sobą dobro kraju; jedyny cel wszystkich serc poczciwych.

Mówią, że mjejsce posła rossyjskiego w Berlinie zajmie P. Matuszewic, niepomny cnót i przywiązania do kraju, ojca. W Londynie przez swoje niecne postępowanie, powszechną dla siebie obudził pogardę. Listy odebrane z Anglji wspominają, że młoda piękna i majętna córka jednego z lordów, zaręczona Matuszewicowi przed 29 listopada, z oburzeniem odrzuciła rękę, która haniebnie pracuje nad zgubą własnych rodaków.

Trzech lekarzy z Warszawy udało się do Płocka gdzie cholera, za przybyciem Moskali, okropnie się wzmogła; tak, że sami nieprzyjaciele zażądali lekarskiéj pomocy.

Jankowski, Bukowski, Sałacki, są nieco słabi; od kilku dni udzieloną mają troskliwą pomoc lekarską.

Rząd Pruski zatrzymać kazał prowadzoną dla nas broń w klocach machoniowych z Francji około 7000 sztuk: 400 centnarów saletry i 29 beczek prochu. Prezydent xięztwa Poznańskiego Flottwell, szczególniejszą każe dawać baczność na wekturantów francuzkich.

Korrespondent gazety powszechnéj augsburgskiéj bardzo chwali, czynność i zręczność agentów naszych dyplomatycznych w Londynie. Donosi, że nawet umieli zainteressować dla swojéj ojczyzny, konferencją londyńską: i że xiąże Tallejrand dostał nawet w téj mierze od swojego dworu, polecenia i instrukcje. Posłowie Pruski i Austrjacki, jeszcze się niezdecydowali: dla tego tém więcéj zbliżył się xiąże Tallejrand z Palmerstonem.

Jakiś dobroduszny publicysta niemiecki, podaje projekt w gazecie augsburgskiéj, zakończenia wojny Polskiéj. Chce aby wszystkie prowincje Polskie, pozostały wedle kongressu Wiedeńskiego pod władzą przywłaszczycieli: byleby tylko z tych prowincji utworzono związek, nakształt związku niemieckiego. Sejm wielki, ma się odbywać w Krakowie: na ten, wysyła posła 1go Rossja, 1go Austrja, 1go Prusy, jednego dotychczasowe tak zwane królestwo Polskie, jednego Kraków. Sejm ten sprawy publiczne decyduje ostatecznie.

Król angielski, przyjmował publicznie byłego cesarza Brazylskiego don Pedro: Excesarz ubrany był bardzo bogato, równie jak i cała jego świta.

Podług gazet niemieckich, wyznaczył rząd austrjacki, miasto Stejer niedaleko Lintz, na pobyt jenerała Dwernickiego.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Wyciąg z rapportu uczynionego Naczelnemu Wodzowi przez jenerała brygady Chrzanowskiego d. 9 lipca 1831 r.

Celem sprowadzenia na Zawichost do korpusu mego dowództwa, parku artyllerji jako też infirmerją i zapasy, które dla odbywania z większą lekkością ruchu zamierzonego, w Zamościu byłem zostawił, i zabezpieczenia tegoż transportu od napadu nieprzyjacielskiego w marszu, posłałem oddziały piechoty, dla oczyszczenia téj części kraju przez który tenże miał przechodzić. Posłałem również w tym celu batalion strzelców celnych do Solca, podzielony na dwa oddziały dla trzymania posterunków po prawéj i po lewéj stronie Wisły, pod dowództwem kapitanów Giyot i Giedroyć.

W skutek powziętych wiadomości o nieprzyjacielu, te dwa oddziały połączyły się i przeszły dnia 2 b. m. o godzinie 1éj rano pod dowództwem kapitana Giedroyć, przez Wisłę pod Solcem; a dnia 4 b. m. o godzinie 2éj z rana napadły na szwadron Dragonów Kinburnskich trzymający poserunek pod miastem Bełżyce; w utarcze téj nieprzyjciel stracił w poległych majora Toll, dowódzcę rzeczonego szwadronu oraz rotmistrza Rejew, 30 ludzi i 15 koni, w niewolą zaś dostało się 95 ludzi między któremi dwóch karnetów i dwóch junkrów, również 128 koni i bagaże oddziału tego zabrane zostały.

Transport cały bez żadnéj straty przybył do Gniewoszowa i złączył się z korpusem dowództwa mego. — Za zgodność szef sztabu głównego jen. dywizji (podp.) Tomasz *Łubieński.*

— Podofficer Czajkowski, z pułku 7 ułanów, zabrał na dniu 9 b. m. do niewoli, przy pomocy straży bezpieczeństwa obwodu Płockiego czterech officerów gwardji Rossyjskiéj i kilkunastu żołnierzy. (Tu podpis jak wyżéj.)

Wniosek posła Bracławskiego. — Rząd Narodowy, jest naśladowaniem godności króla: a stosunki tego rządu z ministrami i sejmem, są mniéj więcéj na wzór wszelkich prawideł monarchji konstytucjinéj, utkane. Rząd, jak król jest nieodpowiedzialny: odpowiedzialnymi są ministrowie. Rząd nie tylko wydaje postanowienia, urządzenia rozwijające prawa sejmowe, ale wydaje drobne decyzje w interessach bieżących administracyjnych: wydaje odezwy, gdzie imieniem narodu, albo do narodu przemawia: objawia pewne zasady, okazuje cel wspólnych dążeń, i zachęca do wspierania tych dążeń. Chociaż dzisiejszy skład i forma rządu, zupełną dla bezpieczeństwa publicznego, dają gwarancją, rozumując jednak ściśle, nieprzywiązując nic do osób, które co chwila zmienić się mogą; wolno przypuścić, że i w odezwach, równie jak postanowieniach może się znaleść wykroczenie przeciwko prawom, zgwałcenie przyjętych i uświęconych zasad. Osobliwie w teraźniejszém położeniu i stosunkach kraju, często odezwy mogą być nader niebezpieczne: często pojedyncze myśli, uczucia, mogłyby być brane za wolą narodu, i pociągnąć naród do zobowiązań, którychby interess jego niepotwierdzał. A przecież rząd jest nieodpowiedzialny: są tylko odpowiedzialnymi ministrowie. Naturalny zatém nasuwa się wniosek, że i odezwy wszelkie, ministrowie właściwi, a mianowicie spraw zagranicznych, jeżeli się ściągają na zewnątrz, spraw wewnętrznych, jeżeli stosują się do wewnątrz, wojny; jeżeli do wojska, i tak daléj, kontrasygnować winni. Cokolwiek poseł Opoczyński, przytoczyćby mógł przeciwko takiemu rozumowaniu, musiałoby być oparte na pobudkach drugiego rzędu. Jakoż odwoływanie się do przykładów obcych monarchiów konstytucyjnych, nie jest zupełnie właściwe i stósowne. Dziś, choć tego w żadnéj nie zapisano konstytucji, mowy nawet królewskie z tronu, uważane są za dzieło ministrów, i publicznie w izbach i po pismach podlegają, surowéj i bezwzględnéj krytyce. Wszakże i owa sławna odezwa Karola X, przed wyborami ostatniemi, które jego upadek poprzedziły, po prostu była dziełem ministrów.

—Trudno zamilczeć ile dał i daje dowodów patrjotyzmu X. Odrobiński kanonik i proboszcz Łęczycki oraz radzca obywatelski. Kapłan ten

od początku naszéj rewolucji czyli odrodzenia się zachęcał lud ciągle do szczeréj miłości ojczyzny i walczenia za jéj niepodległość. Wczoraj atoli dał najwyższe tego dowody, gdyż odbiérając przysięgę od ludu do pospolitego ruszenia należącego w obec JW. Wieszczyckiego dowódzcy wojewódzkiego, pomimo wyłożenia najdobitniéj i gorliwiéj celu, najszczerszego zachęcania, sam jeszcze chociaż słabowity i mogący się wyręczyć, osobiście na czele pójść do walki przyrzekł. Dzięki ci przeto najszacowniejszy kapłanie, za którego przykładem gdy wszyscy (czego się spodziewać należy) pójdą, byt nasz już za pewny uważać możemy. — Łęczyca d. 8 lipca 1831. — *Zawadzki* dowódzca P. R. O. Łęczyckiego.

(A. n.) Z trzech listów otrzymanych z Augustowskiego i z Prus wschodnich, przekonywamy się iż po zniesieniu zupełném korpusu Sackena pod Rajgrodem, niedobitki tułały się jeszcze przez długi czas po nad granicą Pruską. Urzędnicy z Suwałk na wezwanie jenerała Giełguda, opuścili miejsce swego urzędowania i przebywają w powiecie Marjampolskim wolnym od wojsk najezdniczych. Czynny pułkownik Zaliwski powziąwszy wiadomość iż tylko kilka rot moskiewskich grassuje w Kalwarjiskiem, Sejneńskiem i Augustowskiem, zajął się oczyszczeniem tych obwodów. Tymczasem znany powszechnie w tamtych stronach starozakonny Lewin Białostocki z Suwałk, służy gorliwie Rossyjanom i neutralnym Prusom za szpiega, otoczył się kilkunasto godnemi siebie adjutantami, denuncyuje naszych współobywateli, rabuje z kozakami i przebywa granicę ile tylko razy mu się podoba niedoznając najmniejszéj przeszkody ze strony wojsk kordon formujących i jeżeli kto, to pewno ten złoczyńca przysłuży się sąsiadom naszym cholerą, któréj jak wiadomo nad wszystko się lękają.

Pobyt Moskali mianowicie w dobrach osób zostających w wojsku, odznacza się łupieztwem i okrucieństwem: i tak niepodpada już wątpliwości, że majętność Dospudę zupełnie zniszczyli, kosztowne sprzęty i zapasy wszelkiego rodzaju, na rzecz swoją sprzedali, zużyli lub rozdali i inwentarze pięknych gatunków bydła i trzody poprawnych owiec, konie, powozy i co tylko znalazło się, zabrali, niezostawując na całéj przestrzeni kilkomilowéj tych dóbr jak zabudowania w których nic już do wzięcia niepozostało: zapowiadając głośno iż samą tylko ziemię i mury zostawią. Wioskę Lipowkę nad granicą będącą, świéżo spalili z rozkazu i pod okiem pułkownika Lossow, który rozpędził mieszkańców pod pozorem iż kozaka zabili i zmusił do schronienia się po niedostępnych lasach i bagnach. Jednego z officjantów wiozącego broń celem przechowania, nielitościwie skatowali, tak iż wątpliwą jest rzeczą czy powróci do zdrowia. Administrującego zaś temiż dobrami, nieprzypuszczając żadnéj obrony, skazali na rostrzelanie obwiniając o zamachy na wojska jego cesarskiéj mości, zdołał przecie schronić się szczęśliwie do Prus, gdzie nieznalazł większego bezpieczeństwa dla siebie, gdyż oddział kozaków, niemając żadnego względu na świętość granicy, na kordon zdrowia, posunął się w Prusy, otoczył dom w którym się ukrywał i gwałtem chciał go uprowadzić. Lecz i tą razą potrafił ujść baczności nieprzyjaciół: udał się wgłąb kraju do miasta Olecka porucząjąc się opiece praw pruskich: słaba nadzieja! Uległość a nawet służebna uczynność władz tego kraju a mianowicie Landrata Morszteina, głównego nieprzyjaciela Polaków, groziła mu nowem niebezpieczeństwem i już miał być przybyłemu officerowi moskiewskiemu wydany, kiedy sekretnie ostrzeżony przez godnego obywatela, potajemnie dostał się do Rastenburga gdzie chociaż zaręczono mu iż wydanym niezostanie, przecież najniewinniéj w więzieniu osadzonym został.

Takie postępowanie neutralnych Prus, powinno być do wiadomości powszechnéj podane, ażeby zwróciło uwagę naszego i obcych rządów które okazały się zbyt łatwowiernemi w zawie-

rzeniu oświadczeniom Prus, tak jawnie działających przeciwko nam na rzecz naszych wrogów.

(A. n.) Objaśniając list Pani J. B...,skiéj w Nrze 178 Kurjera Warszawskiego umieszczony, w którym wspomina o usługach dla kraju przez porucznika Gordaszewskiego uczynionych, o ile że w bliskich z nim będąc stosunkach, rzecz tę znam dobrze; widzę obowiązkiem moim publiczności donieść, że wspomniony Zygmunt Gordaszewski nie porucznik ale podporucznik, zebranym przez wystawienie swojéj sztuki funduszem, nie kilku, jak autorka listu wspomina, ale dwudziestu niższych i wyższych umundurował officerów; i ze sztuką tą jest owa komedjo-opera: ,,Popłoch Moskali" przez amatorów przedstawiona i z zadowolnieniem przez publiczność przyjęta. Niewiem oraz dla czego sztuka ta, tyle patrjotycznych, obywatelskich uniesień zawiérająca, do dzisiejszych okoliczności zupełnie zastósowana, nie była ani razu przez aktorów Teatru Narodowego wystawianą. Lepiéjby było słyszéć głos Polek zachęcających synów i kochanków do świętéj walki za ojczyznę, albo głos rozpaczającego i całą nadzieję w młodzieży kładącego ojca nieszczęściami znękanego, aniżeli owe niemieckiego Chłopa miljonowego, albo Strzelca Maxa czarownika duby, przez zdrowy rozsądek potępione. — J. L, uczeń Warsz. uniw. kanonier wojsk polskich.

Umieszczamy wiersz Galicjanek do braci wyjeżdżających na wojnę do Polski, napisany; tkliwość, rzewność a razem odwaga, godne są serca Polki obywatelki.

Zegnam was bracia, łzami i westchnieniem,
 Boleść ta jednak z dumą połączona;
Cierpię, ale się chlubię tém wspomnieniem,
 Zem wasza siostra, żem Polką zrodzona.

Wy pośpieszacie w tak świetnym zawodzie,
 Podzielać wspólnie los naszych współbraci,
A w odzyskanych prawach i swobodzie,
 Trud wam się każdy sowicie odpłaci.

Wy dla ojczyzny z poświęcenia, chęci,
 Krew do ostatniéj kropli przelać chcecie,
Wy świętym dla niéj zapałem przejęci,
 Trwogi kobiéty pojąć nie możecie.

Ach! wy nie wiécie, ile to sprzeczności,
 Uczuć... w méj duszy rodzi się koleją,
Jak się łza smutku miesza z łzą radości,
 Jak w sercu walczy obawa, z nadzieją.

Słodko nam było w familijném gronie,
 Każdém uczuciem z wami się podzielić,
Troski swe składać na przyjazném łonie,
 W nieszczęściu smucić, w szczęściu się weselić.

Chwil tych wspomnienie obecność mi truje,
 I jest mi srogą do żalu podnietą,
Piérwszy raz w życiu dopiéro to czuję,
 Jak mało znaczę, żem tylko kobiétą.

Lecz choćbym życia bez was znieść nie mogła,
 I oddalenie to śmierć mi wróżyło,
Jeszczeby miłość ojczyzny przemogła,
 Dla któréj wszystko, tak poświęcić miło.

Walczcie więc, walczcie, wróćcie zwycięzcami,
 I u nas drzewo zaszczepcie wolności,
Każda was Polka powita ze łzami,
 Drogiemi łzami szczęścia i wdzięczności.

Teraz lub nigdy! to ostatnia chwila,
 Hasło tych, co się chcą bronić walecznie,
Teraz się męztwo z rozpaczą wysila,
 Teraz powstaniem, albo zginiem wiecznie.

Lecz nie... zwycięztwo mieć nie będzie tamy,
 W Bogu, w stałości waszéj mam nadzieję,
Z tryumfem w nasze zawitacie bramy,
 A na nich orzeł biały zajaśnieje. J. P.

— Gazeta Augsburgska podaje z Kurjera Smyrneńskiego następujący artykuł: «Czyż Polacy niedosyć jeszcze dla swojéj chwały uczynili? Czyż niedosyć jeszcze swojéj szlachetnéj krwi przelali, aby ich uznać za godnych wolności? Czyż wreszcie w tém ogólném podziwieniu nad ich patrjotyczném poświęceniem się nie znajdzie się ktoby im rękę na pomoc podał, ktoby postarał się o uświęcenie tego prawem politycznėm, co już zwycięztwo uświęciło? Czyliż rządy mierzące zimném swojém sercem wysilenia tych dusz bohatérskich, nie przekonają się przecież, że dosyć już na sześciu wielkich bitwach, że już wybiła godzina interwencji, choćby też już o nic innego nie chodziło jak tylko o pogrzebanie trupa? Polacy nie żądają już żadnéj pomocy. Znaleźli w sobie samych, w swojéj jedności, w swojém stałém przedsięwzięciu: «zginąć lub zwyciężyć» tę pomoc, którą na moment chcieliby byli otrzymać od swoich starych towarzyszów broni, od tych, którym niegdyś z bezprzykładną wytrwałością służyli. Gdyby i ci jednak milczéć mieli, czyliż i my mamy to samo czynić? Czyliż będziemy naśladować widzów zgromadzonych na Cyrku, którzy z uniesieniem przyklaskiwali natężeniom nieszczęśliwego z dzikie-

mi walczącego zwierzętami, nie myśląc wcale o tém, ażeby jego życie od nowéj ratować napaści? Przed niedawnym jeszcze czasem wykładano na trybunie jednego z wielkich mocarstw moralną naukę, że interes tylko jest podstawą całéj polityki. Znamy ludzi Stanu, którzy podobną wiarę publicznie wyznawali, którzy przed niewielu miesiącami w suchych swoich mowach ogłaszali, że rewolucja Polski już przygniecioną została. Czyliż teraz dalszy jéj nieustanny bieg nie zmusi ich przecież do mówienia o rewolucji polskiéj z większém uszanowaniem, i do większego zajęcia się nią? Należałoby to przypuszczać; przyjaciele wyłączni interessu, są zwykle przyjaciołmi zwycięzkiéj sprawy. Zupełnie na odwrót owemu ateńskiemu wodzowi, który zwykł był mawiać, iż niesprawiedliwe nigdy pożytecznem być nie może, nauczają swoje ludy, iż to tylko jest sprawiedliwém co pożytek przynosi. Wojna polska rozpaloném żelazem wyryje imiona tych polityków w historji, którzy w wolności takiego ludu nie umieli widzieć nic pożytecznego, nic szlachetnego i nic moralnego. Jermołów (?) miał otrzymać dowództwo nad armją rossyjską: zwycięzca Bałkanu popadł w niełaskę, sława jego spada z wysokości téj góry na któréj się poczęła. Zmiana wodza mało się przyłoży do zmiany wypadków wojennych, gdyż w wojnie téj o co innego zupełnie rzecz idzie, jak o jenerałów i żołnierzy. Litwa, Podole, Wołyń i Kijów w jednym czasie, prawie w jednéj godzinie powstały. Cóż to za energją godną podziwienia okazują w téj wojnie Polacy! Co za cudowny patrjotyzm! Nigdy jeszcze wolność większych dzieł nie dokonała. Jeżeli Polacy wolności nie są godni, któż jéj godnym będzie?»

Z Alexandrji dnia 19 *kwietnia.* — Od czternastu dni bawiący tu Francuzi byli w wielkiéj obawie, z powodu, że żaden okręt francuzki nie przybył, zaczęto to już przypisywać wojnie Francji z Austrją. Nareszcie przybywa mały statek wojenny francuzki z depeszami do konsula, w których tenże miał odebrać od swego rządu polecenie, ażeby wszelkiemi siłami starał się namawiać Baszę do dawania pomocy porcie w wojnie przeciwko Rossji, obiecując mu za to między innemi Algier.

Wyjątki z dzienników angielskich. — *Interwencja w sprawie Polskiéj.* — Wyraz *bój* (contest) w mowie króla angielskiego o wojnie na północy wyrzeczony, i to w tym samym okresie gdzie znajduje się wzmianka o rozruchach w Szwajcarji i we Włoszech, wskazuje wyraźnie na współczucie rządu angielskiego dla ujarzmionych a obecnie niepodległych, lubo jeszcze niespokojonych Polaków. Tak wykłada sobie ten wyraz każdy w Anglji, sami nawet najgorsi zapaleńcy byłéj szkoły lorda Castlercagh. Lecz cóż pomoże Polakom samo współczucie Anglji i Francji? Idzie tu o coś więcéj, idzie o to czyli sąme oświadczenia się Anglji i Francji potrafią zdziałać tyle, że ten bój Polski z Rossją nie roznieci powszechnéj wojny.

Tak jest, pokój i wojna jest teraz dla Francji główną rzeczą. Idą one przed kwestją reform projektowanych w obudwóch krajach; każdy bowiem mocno jest o tém przekonany, iż za wybuchnięciem wojny, wstrzymany będzie postęp tych reform a przynajmniéj opóźnione będą z nich owoce. Przedewszystkiém zatém idzie o zachowanie pokoju w Europie. W tém nie innem świetle uważać należy interwencją Anglji i Francji, dla położenia końca wojnie na północy. Współczucie dla Polaków jest piękną i chwalebną rzeczą, lecz głównym punktem powinien być pokój.

List w téj mierze wielce ważny naszego ziomka, który długo żył nad granicą Polski, a teraz zostaje w Londynie, utwierdza nas w tém powszechném mniemaniu, że dopóki kraje zaprowadzające u siebie reformy nie wdadzą się w interessa Polski, dopóty wojnę między nią a Rossją trzeba będzie uważać za trwającą. Trwająca zaś wojna w Europie nie jest pokojem. Interwencja więc Anglji i Francji ugruntowana tu jest na zdrowéj polityce. Co więcéj, któż może powątpiéwać o przyszłéj wojnie Rossji z Francją w skutku przedłużenia teraźniejszéj wojny między Polską a Rossją? Pod tym względem także interwencja za Polakami zaręcza za pokój w Europie.

Lecz przypuściwszy i najgorsze, że nieugięci i waleczni Polacy jeszcze raz zostaną zgnębieni, przypuściwszy nawet, że w skutek tego podbicia nastąpi pokój na północy Europy, i w takim przypadku wojna między Rossją a Francją będzie nietylko do wiary podobną, lecz nieuchronną. Nikt znający dążność i ducha narodowego Francuzów, nie może o tém powątpiéwać. Tu więc mamy jeszcze jeden mocny powód za interwencją. — (*Spectator.*)

Nieinterwencja, mawiał *Canning*, w systemacie rządu angielskiego, powinna być prawidłem, interwencja wyjątkiem. Roztropni politycy usiłują zawsze utrzymać prawidło unikając wyjątków. Nieszczęśliwe okoliczności wszakże, mogą narzucić konieczność interwencji na najprzezorniejszego polityka, a właśnie przypadek taki naszém zdaniem, zdarza się teraz, kiedy Francja, jeżeli nawet nie Anglja, musi koniecznie ująć się za Polską przeciw Rossji. Szkoda wielka, że takie porozumienie gabinetów angielskiego i francuzkiego przed półrokiem nieistniało, a już dotąd byłyby warunki dla Rossji przepisane. Mocarstwo to nie poważyłoby się odmówić zachowania konstytucji Polakom z obawy Anglji i Francji, podobnie jak Don Miguel nie śmiał nawet odpiérać wyprawy w ostatnich czasach przeciw niemu wysłanéj.

(*Courrier.*)

(N.) Wyczytawszy w Kurjerze Polskim na stronicy 788 Nro 532 iż list zasłużonego wielce ojczyznie męża JW. Juljana Ursyna Niemcewicza jaki dnia 16 marca 1807 r. w Ameryce napisał do mnie wówczas wracając z wyspy Sgo Dominika przez nowy Jork do Europy, znajduje się w ręku pana N. który takowy do wiadomości publicznéj podał, poczytuję za obowiązek oświadczyć publicznie, iż list rzeczony w oryginale jednemu z wydawców pisma orła białego jeszcze w roku 1820 dla użytkowania z niego w stosownéj porze powierzony przezemnie został. Teraz kiedy cel jest dopiętym a list ten jest mi miłym i tkliwym zadatkiem pamięci i życzenia, powszechnie uwielbianego w kraju męża, który nawet za krańcami Europy zaszczycając mnie tą korespondencją w żywém świetle wystawiał jak należy pełnić powinności dla świętéj miłości ziemi rodzinnéj: proszę zatem uprzejmie pana N. który list ten jak się pokazuje posiada, iżby takowy jako drogi dla mnie zabytek przypominający i czasy i ziemię gdzie był pisany i otrzymany, powrócić mi pod adresem moim do Płocka na mój koszt raczył. — W Płocku d. 29 czerwca 1831 r. — Kazimierz *Lux*, bywszy major wojsk Polskich teraz kommissarz obwodu Płockiego.

Numer drugi pisma *Wolny Polak* wyszedł z druku. Znajdują się w nim następujące artykuły: Niebezpieczeństwo wyniknąć mogące dla sprawy naszego powstania z dalszego opóźnienia działań wojennych — Ministerstwo spraw zagranicznych — O dziennikarstwie i wolności druku — Nowe dzieła — Śmieszności polityczne. — Exemplarz sprzedaje się w Warszawie po 1, na prowincji zapisywać można po zł. 1 gr. 15.

Urząd Zakładu Rządowo-Górniczego machin przy ulicy Xiążęcéj w Warszawie, podaje niniejszém do wiadomości publicznéj, a mianowicie kogo to interessować może, że wdniu 26 b. m i roku odbędzie się licytacja w kancellarji tutejszego zakładu, na dostawę Węgli drzewnych miar cztérokorcowych 4000 wyraźnie cztéry tysiące; o warunkach odbyć się mającéj licytacji, mogą się dowiedzieć interesenci w każdym czasie w kancellarji powyższego zakładu.— Pisarz zakładu, J. *Kossakowski.* Kontroller, *Juszyński.*

Zawiadamia się, iż na dniu 16 m. b. o godzinie 3éj zpołudnia w biórze Urzędu Rządowo-Górniczego machin na Solcu, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie majętności górniczéj Koszyki tu w mieście przy ulicy Marszałkowskiéj położonéj. Warunki téj dzierżawy w każdym czasie w tymże urzędzie przejrzane być mogą. — Pisarz zakładu, J. *Kossakowski.* Kontroller *Juszyński.*

Skład Główny Rządowy Płodów i Wyrobów Górniczych, podaje do wiadomości publicznéj, że ustanowiona i w składzie tutejszym dotychczas istniejąca cena zł. 26 wyraźnie dwadzieścia sześć, za centnar 100funtowy cynku surowego w tablicach lanych, przez reskrypt ministra prezydującego w kommissji rząd. przychodów i skarbu z dnia 25 z. m. Nru 25-38*f*2202 do zł. 22 wyraźnie dwudziestu dwóch zniżoną została, po téj więc zniżonéj cenie sprzedaż artykułu tego odtąd uzupełnia się.

Beyer.

☞ W dniu wczorajszym pewna osoba mając bilet bankowy 50 zł., gdy z banku, gdzie go dla wielkiego natłoku zmienić nie mogła, powracała przez ulice Rymarską, Przejazd, Długą i ogród Krasińskich na Sto Jerską, zgubiła takowy. Łaskawy znalazca raczy go oddać do drukarni Gałęzowskiego przy ulicy Żabiéj Nro 472, gdzie prócz wdzięczności, stosowną otrzyma nagrodę.

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Ner 472.